WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XX | WARSZAWA, 15 KWIETNIA 1928 | NR. 8

UMOWY O PRACĘ

W „Dzienniku Ustaw", Nr. 35 ogłoszono Rozporządzenie Prezydenta z dnia 16 marca o umowie o pracę robotników, regulujące stosunki pomiędzy pracodawcami i robotnikami.

Artykuł 3 tego rozporządzenia głosi, iż umowy o pracę zawiera się zawsze na piśmie, ustnie, lub przez dopuszczenie do pracy robotnika w trybie przyjętym w danym zakładzie. Umowy o pracę dokonywa się (art. 2): a) na okres próbny. b) na okres wykonania określonej roboty, c) na czas określony i d) na czas nieokreślony. Okres próbny może trwać najdłużej 7 dni, nierozwiązanie umowy przed upływem okresu próbnego jest uważane za zawarcie umowy na okres nieokreślony.

Dotychczasowe przepisy nie znały „okresu próbnego"; natomiast wolno było oddalić robotnika bez uprzedniego wypowiedzenia w ciągu pierwszych 6 dni po przyjęciu do pracy. Nowe przepisy nie wprowadzają tu zasadniczej zmiany.

Wedle art. 6 robotnicy są obowiązani do należytego i sumiennego spełniania zarządzeń, które dotyczą robót objętych umową o pracy i które nie są sprzeczne z prawem i dobremi obyczajami.

Pracodawca (art. 7) obowiązany jest stosować środki, dostarczyć pomieszczenia i urządzenia, zapewniające ochronę życia i zdrowia robotników.

Umowa o pracę na czas nieokreślony (art. 11) może być rozwiązana lub zmieniona przez każdą ze stron przez wypowiedzenie, dokonane co najmniej na dwa tygodnie naprzód. O ile umówiono dłuższe okresy wypowiedzenia, to powinny być one jednakowe dla obu stron. Okres wypowiedzenia kończyć się musi zawsze w sobotę lub przyjęty dzień wypłaty. Jest to nowy przepis, nadający moc prawną przyjętym w niektórych zawodach, między innemi i w drukarskim, zwyczajom wymawiania w dzień wypłat.

Umowę na czas nieokreślony pracodawca może rozwiązać natychmiast pod warunkiem wypłacenia robotnikowi całkowitego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia. Pracodawca nie ma prawa wypowiadać umowy o pracę: a) w ciągu 4 tygodni niezdolności do pracy, spowodowanej przez nieszczęśliwy wypadek lub chorobę, albo z powodu niestawienia się do pracy w ciągu najwyżej 2 tygodni z uzasadnionych przyczyn (art. 16); b) w czasie powołania robotnika na ćwiczenia wojskowe rezerwy; c) podczas ustawowego urlopu. Do tej pory pracodawca mógł po 2 tygodniach choroby rozwiązać umowę, t. j. nie przyjąć powracającego do pracy.

Gdy wypowiedzenie umowy zawartej na czas nieokreślony (art. 12)) jest stosowane trzy razy z rzędu względem tego samego robotnika bez oddalenia, pracodawca w ciągu najbliższych 3-ch miesięcy od dnia ostatniego wypowiedzenia nie może wypowiedzieć umowy, lecz jedynie ją rozwiązać pod warunkiem wypłacenia robotnikowi oprócz wynagrodzenia za czas przepracowany — całkowitego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia.

Jeżeli pracodawca wypowiedział umowę na czas nieokreślony, a bezpośrednio po upływie okresu wypowiedzenia zawarł z tymże robotnikiem trzy bezpośrednio po sobie następujące umowy, z których żadna nie przekraczała 2 tygodni, natenczas równoznaczne jest to z zawarciem umowy na czas nieokreślony.

Przepisy zawarte w art. 12 stanowią pewien postęp, gdyż dotychczasowe przepisy pozwalały na wymawianie co dwa tygodnie; umożliwiało to niektórym igranie z dolą robotnika, jak kot z myszą.

W wypadkach siły wyższej, jak naprzykład: zamknięcie zakładu wskutek zarządzenia władzy państwowej, pożaru, powodzi, wybuchu kotła i t. p., gdy one czynią bezwzględnie niemożliwem wykonywanie pracy dłużej niż przez 7 dni, pracodawca ma prawo rozwiązać umowę w ciągu 7 dni od chwili unieruchomienia zakładu.

Art. 14 głosi, iż pracodawca, o ile w umowie został wyraźnie zastrzeżony warunek terminowego rozpoczęcia, ma prawo niezwłocznie ją rozwiązać, gdy robotnik nie stawi się do pracy w umówionym terminie. W razie niezastrzeżenia w umowie terminu rozpoczęcia pracy, robotnik może z ważnych powodów najdłużej przez tydzień nie stawić się do rozpoczęcia pracy.

Artykuł 15 przyznaje każdej ze stron z ważnych powodów lub z winy strony przeciwnej prawo niezwłocznie umowę rozwiązać.

Postanowienie słuszne, lecz art. 16 — 18, które wyliczają również okoliczności czy wypadki ważnych powodów lub winy jednej ze stron, nie zawsze są dostatecznie jasno sformułowane. Robotnik może rozwiązać umowę w razie czynnych zniewag lub ciężkiej obrazy; w razie gdy pracodawca, jego domownicy lub zastępca dopuszczają się względem robotnika czynów, które sprzeciwiają się prawu lub dobrym obyczajom, bądź też nakłaniają ich do takich czynów; w razie gdy pracodawca nie wykonywa swych istotnych zobowiązań względem robotnika, wynikających z umowy lub przepisów niniejszego rozporządzenia.

Pracodawca może rozwiązać umowę, gdy robotnik czynnie znieważy lub ciężko obrazi pracodawcę, jego domownika lub swego przełożongo; w razie gdy robotnik nie zachowuje, mimo przestrogi, przepisów niezbędnych dla bezpieczeństwa pracy i całości zakładu; w razie kradzieży lub rozmyślnego uszkodzenia mienia pracodawcy; w razie gdy robotnik odmawia mu wykonania swoich istotnych obowiązków, wynikających z umowy lub przepisów niniejszego rozporządzenia; w razie udowodnionej zdrady zastrzeżonej tajemnicy zakładu pracy; w razie gdy robotnik świadomie wyzyskał fałszywe dokumenty lub je sfałszował, by otrzymać pracę.

„Sprzeciwianie się dobrym obyczajom", „odmowa wykonywania istotnych obowiązków" są to terminy nie ścisłe, dopuszczające na rozmaite interpretacje. Stać się one mogą podstawą do szeregu procesów, co zresztą przewiduje art. 15, który spory o ważne powody rozwiązania umowy oddaje do rozstrzygnięcia sądu.

Art. 19 przewiduje, iż zerwanie umowy na mocy przyczyn wyżej wymienionych (art. 15 — 18) może mieć miejsce najpóźniej siódmego dnia od chwili powzięcia przez stronę wiadomości o wymienionych przyczynach.

Rozwiązanie umowy (art. 20) nie wyklucza prawa dochodzenia szkód i strat w myśl prawa cywilnego.

Jeżeli umowa na czas nieokreślony (art. 20) została zerwaną z winy pracodawcy, robotnikowi służy prawo do wynagrodzenia za okres wypowiedzenia, o ile z umowy nie wynikają dalej idące uprawnienia; przy umowie na czas wykonania określonej roboty lub na czas określony robotnik ma prawo do wynagrodzenia za cały czas aż do wygaśnięcia umowy. Wynagrodzenie to jest płatne odrazu z procentem prawnym od dnia rozwiązania umowy, a w razie jeżeli rozwiązanie umowy nastąpiło wskutek niewypłacenia umówionego wynagrodzenia za pracę od dnia uchybionego terminu wypłaty. Skargi

o takie wynagrodzenie przedawniają się po upływie 6 miesięcy od dnia rozwiązania umowy.

Art. 21 ustanawia, iż pracodawca obowiązany jest na żądanie niezwłocznie wydać robotnikowi świadectwo, które może jedynie zawierać, dane dotyczące rodzaju i czasu pracy. Pracodawcy nie wolno umieszczać tam żadnych znaków i uwag.

(c. d. n.)

RUCH SPÓŁDZIELCZY A ZWIĄZKI ZAWODOWE

Ruch spółdzielczy w swojem założeniu jest masowym ruchem społecznym, spotykać jak największą przychylność w bratnich organizacjach tego samego masowego charakteru, t. j. w związkach zawodowych. Należy otwarcie i szczerze powiedzieć, że współdziałanie działaczy spółdzielczych ze związkami zawodowemi nie jest tak bliskiem, jakby powinno być. Nie będziemy rozpatrywać przyczyn, które stworzyły podobny stan, jednakże czas najwyższy ten nienormalny stan usunąć i doprowadzić do wzajemnego zainteresowania się życiem i pracą jak jednej, tak i drugiej formy życia społecznego. Dla wielu wybitnych działaczy zawodowych kwestja ruchu spółdzielczego jest kwestją akcyj zarobkowych, względnie założenia jednego oddziału danego związku więcej. Nie potrzebujemy pisać, że tego rodzaju mniemanie jest z gruntu fałszywe, albowiem ruch spółdzielczy jest wielką szkołą zbiorowego życia gospodarczego warstw pracujących, gdzie działacze społeczni mają możność bezpośrednio wpływać na ustosunkowanie się najniezbędniejszych potrzeb życiowych mas pracujących. Poza tem należy nie zapominać, że poza dziedziną ściśle handlową ruch spółdzielczy pod swoim dachem mieści dążenie do własnej produkcji, gdzie niema pracodawców i robotników, a istnieją członkowie stowarzyszenia spółdzielczego — spożywcy i wytwórcy w jednych osobach.

Spółdzielnie spożywców poza tem prowadzą wydatną działalność społeczno-wychowawczą w kierunku przerabiania z gruntu pojęć i zasad społeczności, zrzeszonej w spółdzielniach. Współdziałanie Związków Zawodowych w akcji wychowawczej mas pracujących z działalnością społeczno - spółdzielczą winno być nakazem sumienia każdego działacza spółdzielczego i zawodowego.

Warto przytoczyć, dane dotyczące rozwoju gospodarczego Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, które rzucają snop światła na jego działalność. Przewidywane obroty Związku wraz z spółdzielniami za rok 1927 wynosić mają około 250 miljonów złotych, obroty samego Związku przekroczą 80 miljonów złotych. Liczby obrotu są poważne w stosunku do liczby zrzeszonych członków w spółdzielniach, które wynoszą 420.000, jednakże aparat gospodarczy przystosowany jest do zaprowidowania czterokrotnie większej liczby członków. Czas najwyższy jest, żeby centrale związków zawodowych, spółdzielni spożywców i ich przywódcy zrozumieli rolę swoją i popierali uchwały nietylko „grzecznościowe" w stosunku do ruchu spółdzielczego lub zawodowego, ale i wyciągali stosowne wnioski w praktycznej działalności.

Nie chodzi o zdawkowe frazesy nic nie mówiące, a chodzi o głęboko sięgający interes zrzeszonych robotników w związkach zawodowych ze sprawą rozwoju i potęgi spółdzielczości. Jeżeli w tej chwili konstatujemy fakt, że cukier, tytoń i sól od 5 do 10 proc. krajowej konsumcji zaspakaja Związek Spółdzielni Spożywców, to nieskończenie może być ten procent podwyższony, o ile zdwojone będą szeregi spółdzielców, rekrutujących się ze związków zawodowych.

Zagadnienie lokowania funduszów związkowych w instytucji społecznej, w Związku Spółdzielni jest kwestją pilną i ważną, albowiem Związek Spółdzielni jest w tej chwili najpoważniejszą instytucją handlową i największą w Polsce. Oszczędności robotnicze związki lokują po bankach najrozmaitszych i często bardzo te zaoszczędzone grosze idą do rąk śmiertelnych wrogów klasy robotniczej dla rozwoju ich kapitalistycznych instytucyj. Tego rodzaju zjawiska nie powinny mieć miejsca i z niemi należy walczyć tak samo, jak z różnemi niewłaściwościami w poszczególnych związkach zawodowych.

Uwagi powyższe wyrażamy na tem miejscu, by nie wypominać sobie błędów przeszłości, lecz by w przyszłości polepszyć ten stan rzeczy. Końcowym wnioskiem byłoby ustalenie zasady, by te dwa odłamy życia społecznego, zmierzające do przekształcenia obecnego ustroju kapitalistycznego na przyszły socjalistyczny, podały sobie w praktycznej pracy ręce i pomagały wzajemnie do urzeczywistnienia swoich ideałów.

Wszyscy członkowie spółdzielni winni być członkami związków zawodowych, wszyscy członkowie związków zawodowych winni należeć do Spółdzielni Spożywców.

„Społem" J. KWAPIŃSKI.

OSTRZEŻENIE.

Ostrzega się kolegów przed przyjmowaniem kondycji w niecennikowych drukarniach Thumena i Stauropigjalnej we Lwowie. Przyjmujący kondycje w powyższych drukarniach uważani będą za łamistrejków i odpowiednio traktowani.

KSIĄŻKA I JEJ ROZWÓJ

(c. d.)

Dzieło Fr. Platei „Opus restitutionum", (dotyczące restytucji lichwy i ekskomuniki) porusza zagadnienia z dziedziny prawa kanonicznego. Zawiera ono 216 kart, na przedostatniej karcie znak drukarza: inicjały gotyckie Pana Jezusa i N. M. P. oraz datę 1475 r. Jest to jedyny druk datowany z pośród omawianych zabytków. Że pismo w dziele Platei jest bardziej zużyte niż w dziele św. Augustyna, można wnioskować, iż zostało ono później wydrukowane niż Turrecremata i św. Augustyn.

Kalendarz na rok 1474 (unikat odnaleziony w Krakowie, przechowywany obecnie w Biblj. Jag.) posiada format małego foljo. Wydrukowany jest w ten sposób, iż 5 wierszy górnych, zajmuje całą szerokość strony, następne zaś 60 wierszy łamane są w 2 szpalty. Treść tego stanowi kalendarz właściwy oraz prognostyki, wskazówki lekarskie i t. p.

Za tem, iż kalendarz ten drukowany był w Polsce, przemawia fakt, iż uwzględnieni zostali w nim święci polscy, św. Stanisław i św. Jadwiga, których kanlendarze zagraniczne nie wymieniają. Stopień zużycia pisma jest ten sam co w egz. Turrecrematy B⁰, co przemawia za tem, iż kalendarz wydrukowany być musiał w tym samym czasie co i Turrecremata, a więc w 1473 r. Hypotezę tę potwierdza data kalendarza, przeznaczonego na rok 1474, która wskazuje, iż musiał być on wydrukowany w roku poprzednim — a więc 1473.

Grupując te najwcześniejsze druki krakowskie według daty przypuszczalnego ich powstania, na pierwszem miejscu postawimy:

1) „Kalendarium Cracoviense" z r 1474, wydrukowany 1473.

2) „Joannis de Turrecremata Cardinalis. Explanatio in Psalterium finit Cracis" wyd. B⁰ (149 kart) druk. 1473—4.

3) „Omnes libri Beati Augustini Aurelii", druk. w tymże 1473—4.

4) Franciscus Platea „Opus restitutionum", druk. z wyrażoną datą 1475 r.

5) Turrecremata wyd. A⁰ (150 kart) z adnotacją rękopiśmienną rubrykatora na jednym z egzemplarzy — druk 1475 r.

Za wskazówki do orzeczenia danych, dotyczących tych druków, służyły 1-o wyrażone w dziele Turrecrematy miejsce wydania „Cracis". 2-o jedyna data wyrażona w dziele Fr. Platei. 3-o Notatka rękopiśmienna Andrzeja z Miechowa w wyd. A⁰ Turrecrematy. Na zasadzie identyczności czcionek we wszystkich wymienionych dziełach ustalono, iż musiały powstać one w jednej i tej samej drukarni, na zasadzie zaś posiadanej daty i stopnia zużycia czcionek orzeczono chronologiczny porządek, w jakim się one ukazywały. Niewyjaśniona pozostała tylko sprawa drukarza. Hypoteza Zapfa co do Zainera została obalona, kwestjonowane też jest przypuszczenie co do Kacpra Hochfedera, późniejszego wspólnika Hallera. To też naogół przyjęto anonimowe określenie „drukarz Turrecrematy" (w ten sposób określa go Proctor).

Haller, którego na podstawie dokumentów należy uważać za pierwszego drukarza po Fiolu, był według jednych badaczy uczniem Koburgera z Norymbergi, według innych miał go sprowadzić do Polski Zygmunt I, według innych jeszcze urodził się w Krakowie. W końcu XV w. widzimy go w Krakowie jako księgarza, poza księgarstwem zajmuje się jednak Haller i winiarstwem, handlem cyną i t. p. Nazwisko jego jako wydawcy figuruje już w r. 1494 na Mszale, który drukował Stuchs w Norymberdze, wszystkie bowiem druki wydawane przez Hallera, drukowane były w Niemczech przez Stuchsa w Norymberdze i Hochfedera w Metzu. Wspólnikiem Hallera w przedsiębiorstwie wydawniczem był Sebastjan Hyber, który był poprzednio księgarzem (brewiarz drukowany w Wenecji). Oba nazwiska, Hybera i Hallera figurują na mszałach wrocławskim i krakowskim wydanych w 1505 r. Jako księgarz odznaczał się Haller przedsiębiorczością i ruchliwością, tak np. wysyłał książki na jamark na Litwę i Ruś. Pomocnikiem Hallera był Rafał Malanczyński.

Początki działalności Hallera jako drukarza nie są jeszcze należycie wyjaśnione. W ścisłym związku pozostaje z nim początkowo Hochfeder, który od 1491—98 r. miał drukarnię w Norymberdze, następnie zaś w Metzu drukował dla Hallera. W 1503 r. spotykamy Hochfedera w Krakowie, gdzie przebywa do r. 1505, niewiadomo jednak czy w charakterze wspólnika czy też zarządzającego drukarnią, którą Haller już posiadał. W drukach z tego czasu spotykamy dwa rodzaje pism: czcionki większe, które widzimy wyłącznie w drukarni należącej do Hallera, oraz mniejsze, identyczne z temi, które Hochfeder używał w Metzu na zamówienia Hallera. Nasuwa się stąd wniosek, iż Hochfeder, wyjeżdżając z Krakowa, sprzedał czcionki swoje Hallerowi.

Po wyjeździe z Krakowa Hochfeder ginie z oczu; odnajdujemy go dopiero w 1509 r. w Metzu. Haller więc od 1505 r. pozostaje sam i prowadzi drukarnie

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Okólnik Wydz. Wyk. Nr. 6/28.

Wydział Wykonawczy podaje do wiadomości Okręgów i Oddziałów Związku porządek dzienny VIII Zjazdu, uchwalony na plenarnem posiedzeniu Zarządu Głównego dnia 25 marca:

1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) wybór komisyj, 3) uchwalenie wysokości djet dla delegatów, 4) zatwierdzenie protokułu VII Zjazdu, 5) sprawozdania, 6) centralizacja funduszu podróżnego, 7) ustalenie wkładki członkowskiej dla nowopowstających placówek Związku, 8) częściowa zmiana statutu i regulaminu, 9) wybory władz Związku, 10) wnioski Zarządu Głównego, 11) wnioski Okręgów i Oddziałów, 12) ogłoszenie wyników wyborów i zamknięcie Zjazdu.

Na tem samem plenarnem posiedzeniu Zarząd Główny uchwalił następujące wnioski i rezolucje na VIII Zjazd:

1) do punktu 6-go: Fundusz podróżny podnieść z 1 na 5 proc. kosztem funduszu bezrobotnych, który będzie zniżony o 4 proc. Fundusz podróżny zcentralizować, pełne pięć procent przesyłać do Zarządu Głównego (z poprzedniemi 15% razem 20%). Zapomogi podróżne wypłacane będą na rachunek Centrali, z którą rozrachunki dokonywane będą co miesiąc przy sporządzaniu sprawozdań miesięcznych. Konieczność centralizacji funduszu podróżnych uzasadnia się przewidywaniem, iż niektóre mniejsze Oddziały, leżące na szlakach podróży, nie będą w stanie uczynić zadość swym obowiązkom w dziedzinie świadczeń dla podróżnych.

2) do punktu 7-go: „Ustanawia się wkładki i świadczenia w wysokości połowy wkładek i świadczeń, dotychczas obowiązujących, dla członków nowoorganizowanych miejscowości, położonych na terenie b. Kongresówki i w województwach wschodnich. Ponieważ miejscowości, o których mowa, nie były dotąd nigdy zorganizowane, niepodobieństwem jest pozyskać członków dla Związku przy wkładce 3,50 zł. wśród drukarzy, którzy nigdy jeszcze żadnych wkładek nie płacili i minimum mają nadzwyczaj niskie. Ulgowa wkładka nie może w żadnym wypadku dotyczyć tych placówek Związku — tych członków, którzy w chwili obecnej płacą pełną wkładkę.

3) do punktu 8-go: Wzywa się Okręgi i Oddziały do nadesłania Wydziałowi Wykonawczemu w terminie statutowym projektów zmian i poprawek do statutu i regulaminu, które specjalna komisja, w skład której wejdą przedstawiciele Okręgów Lwowskiego, Krakowskiego, Poznańsko - Pomorskiego, Warszawskiego i przedstawiciele Wydziału Wykonawczego, na dwa dni przed Zjazdem opracuje i przedstawi Zjazdowi do zatwierdzenia.

4) do punktu 10: Wydział Wykonawczy zgłosi na Zjazd dwie rezolucje: a) w sprawie bezpłatnych wzgl. ulgowych paszportów zagranicznych dla członków, udających się w podróż zagranicę, w sprawie walki z nadmiarem uczniów drukarskich.

Okręgi i Oddziały mają na zebraniach walnych omówić wnioski, wysuwane przez Zarząd Główny, celem zajęcia wobec nich odpowiedniego stanowiska na Zjeździe. Jednocześnie w myśl uchwały Zarządu Głównego, Okręgi i Oddziały omówią na zebraniach walnych własne wnioski i projekty zmian i poprawek do statutu i regulaminu oraz dokonają wyboru delegatów na Zjazd. Protokuły z tych walnych zebrań winny być nadesłane Wydziałowi Wykonawczemu najpóźniej do dnia 5 maja 1928 r.

Okólnik Wydz. Wyk. Nr. 7/28.

Na podstawie §§ 28 i 39 statutu Zarząd Główny dokonał na plenarnem posiedzeniu w dn. 25 marca przydziału mandatów na Zjazd poszczególnych Okręgom i Oddziałom Związku w sposób następujący:

Okręg lub Oddział	Liczba wkładek w r. 1927	Iloraz przy dzielniku 40	Liczba mandatów
Grodno	408	10	—
Grudziądz	4.946	123	1
Kraków	27.806	695	3
Lwów	42.096	1.052	5
Łódź	5.689	142	1
Łuck	753	18	—
Piotrków	631	15	—
Poznań	23.641	591	3
Sosnowiec	3.618	90	1
Śląsk	9.610	240	1
Toruń	1.950	49	—
Warszawa	18.567	464	2
Wilno	5.858	146	1
Włocławek	785	19	—

Biorąc pod uwagę szczupłość delegacji na VIII Zjazd (17 delegatów), Zarząd Główny przyznał dodatkowe mandaty tym Okręgom i Oddziałom, których ułamki ilorazów ponad pełne 200 są dość znaczne, lub których ilorazy, jakkolwiek nie uprawniają do mandatu, są jednak dość duże:

Kraków 1 mandat; ułamek (ponad 200) 95.
Warszawa 1 mandat; ułamek (ponad 200) 64.
Śląsk 1 mandat; ułamek (ponad 200) 40.
Sosnowiec 1 mandat; iloraz 90.
Toruń 1 mandat; iloraz 49.

Uwzględniając wyjątkowe położenie Okręgu Łódzkiego (olbrzymie w r. 1927 bezrobocie i wskutek tego mała ilość wkładek) przyznano jeden mandat dla Oddziału Piotrkowskiego Okręgu Łódzkiego.

Wszystkie te dodatkowe mandaty muszą uzyskać zatwierdzenie Zjazdu. Wniosek o zatwierdzenie wysunie Zarząd Główny przed przystąpieniem do porządku dziennego.

Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

W niedzielę, dnia 26.II oraz dnia 18.III 1928 r. odbyło się roczne walne zgromadzenie Związku Zaw. drukarzy i Stowarzyszenia drukarzy w Krakowie. Przewodniczący, kol. D. Krawczuk, zagajając Zgromadzenie, zawiadamia Kolegów, że uważa Zgromadzenie jako powtórnie zwołane, oraz że Zgromadzenie Związku Zaw. drukarzy i Stowarz. lokalnego odbędzie się wspólnie a powzięte uchwały będą prawomocne bez względu na liczbę obecnych. Prowincję reprezentują: kol. Martin Kazimierz — Tarnów, Skrudlik Eugenjusz — Jasło. Następnie kol. przewodniczący poświęca gorące wspomnienie zmarłym kolegom w roku sprawozdawczym: Mieczysław Wiechczyński, składacz, zmarł dnia 13 lutego 1927 roku, przeżywszy lat 22; Andrzej Mroczkowski, składacz, zmarł dnia 12 marca 1927 r., przeżywszy lat 51; Stanisław Mróz, składacz, zmarł dnia 10-go kwietnia 1927 r., przeżywszy lat 34; Henryk Rząsa, składacz, zmarł dnia 16 kwietnia 1927 r., przeżywszy lat 20; Józef Braus, składacz, zmarł dnia 15-go maja 1927 r., przeżywszy lat 25; Ludwik Rachwał, składacz, zmarł dnia 13 października 1927 r., przeżywszy lat 36; Piotr Pardyk, składacz, zmarł dnia 7 grudnia 1927 r., przeżywszy lat 55. Pamięć Ich uczcili zgromadzeni przez powstanie.

Protokuł z R. W. Zgromadzenia z 1927 r. przyjęto do wiadomości.

Wniosek kol. Kołtonowicza o usunięcie z porządku dziennego z 7 punktu: wybór 5 członków Sądu Polubownego i 5 zastępców, kol. przewodn. nie poddał pod głosowanie, jako sprzeczny ze statutem. Wniosek kol. Kukulskiego, aby wydzielić z obrad: fundusz budowy i cennikowy i przełożyć na osobne zgromadzenie — przyjęto i uchwalono.

Następnie kol. przewodniczący złożył sprawozdanie z całorocznej działalności Zarządu, wskazał na niektóre szczegóły, nie umieszczone w sprawozdaniu drukowanem, oraz zaznaczył, że pewne szczegóły dotyczące sprawozdania kasowego wyświetli kol. Kruczkowski i J. Wesołowski. Nad złożonem sprawozdaniem odbyła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos kol.: Kołtonowicz, Zach St., Kukulski, Radosz, Morawiecki, Wagan, Friederman, Polewka, Butwin, M. Wesołowski, F. Jabłoński, J. Kożuch, Bartosik, poczem po udzieleniu wyjaśnień przez skarbnika, kol Józefa Kruczkowskiego, J. Wesołowskiego i kol. przew. Krawczuka — sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie kol. J. Kruczkowskiego, jako skarbnika głównego oraz sprawozdanie kol. K. Butwina, jako kierownika Biura Pośrednictwa Pracy — po dyskusji, przyjęło zgromadzenie do wiadomości. Kol. M. Rossowski złożył sprawozdanie imieniem Komisji kontrolującej, zawiadomił zgromadzenie, że Komisja przeprowadziła 4 kontrole i dwie nagłe

---

na własną rękę. (Według Lelewela i poprzednio już drukarnię Hochfedera można uważać za Hallerowską).

Już w okresie między 1503—5 r. druki, wychodzące z drukarni Hallera (resp. S. Hochfedera, zaopatrzone były w znak zwany znakiem Hochfedera który w latach późniejszych uległ niewielkim zmianom.

Między 1503—8 znak ów przedstawiał dwie figury: lwa i jednorożca, które trzymają tarczę z orłem i pogonią; u dołu umieszczony jest herb Krakowa. Na drukach późniejszych widzimy ten sam znak nieco zmodyfikowany. Prócz tego Haller umieszczał znak odrębny: połączenie krzyża z monogramem swoim. Z chwilą pozyskania własnej drukarni Haller rozwija ożywioną działalność jako nakładca. Wobec tego, iż własna drukarnia mu nie wystarcza, zatrudnia on 2-ch innych drukarzy: Florjana Unglera oraz Wolfganga Lerna (o czem świadczy pokwitowanie z zasług za cały czas pracy u Hallera, wydane w r. 1512 przez Lerna Hallerowi i zięciowi jego Helblingowi). Lern w dalszym ciągu był wspólnikiem Unglera w latach 1513—14, poczem przerzucił się do księgarstwa. Co do Helblinga — stosunek jego do drukarni nie został ustalony. W r. 1521 Helbling już nie żył. Haller, otworzywszy drukarnię, nie wycofał się bynajmniej z innych przedsiębiorstw i w dalszym ciągu prowadził handel, winiarnię, księgarnię nakładową oraz dzierżawił papiernię OO. Duchaków, którą objął w r. 1510, ustanawiając zarządzającego Czisera. Wszystkie te przedsiębiorstwa prosperowały dobrze — zwiększając majątek Hallera i wzmacniając jego znaczenie. W 1508 r. widzimy go jako rajcę m. Krakowa, w 1512 jako jednego z prezydentów. Imię jego zaczęła opromieniać sława, wytwarzając wkoło niego rodzaj legendy, co dało pewnie pohop do uważania go za pierwszego drukarza polskiego (Bandtkie).

Druki Hallera są różnej wartości — obok wartościowych spotykamy i bardzo mierne. Haller zmarł w r. 1525 lub wcześniej nieco, w tym bowiem roku żona jego figuruje już jako wdowa. Z sześciorga pozostałych dzieci (3 synów) żadne nie poświęciło się drukarstwu. Drukarnię prowadziła prawdopodobnie czas jakiś wdowa, Barbara z Künostów, jej bowiem imię figuruje też na odnawianym kontrakcie dzierżawy papierni na Prądniku.

Obok Hallera działalność drukarską prowadzi w Krakowie w pocz. XVI w. wspomniany już Florjan Ungler, pochodzący prawdopodobnie z Bawarji. Druki jego wydawane już w 1511 r. nie odznaczają się pięknością. W latach 1512—13 prowadzi Ungler drukarnię do spółki z Lernem, poczem następuje przerwa w działalności; po przerwie tej występuje Ungler jako drukarz samodzielny, drukuje jednak w dalszym ciągu przeważnie dla Hallera. Trudno jest określić, które druki wykonywane były na zamówienie, które zaś własnym sumptem. Do zorjentowanie się w tej sprawie pomagają do pewnego stopnia rysunki na kartach tytułowych. (Opisuje je Lelewel w I tomie Ksiąg Bibljograficznych), z których św. Stanisław i św. Florjan, jako patroni Unglera umieszczani byli zapewne na własnych wydawnictwach. Z biegiem czasu rozwija Ungler ożywioną działalność wydawniczą, w przeciwieństwie jednak do Hallera, był on tylko drukarzem i księgarzem - nakładcą, nie zaś księgarzem-handlarzem. Po śmierci Unglera w 1536 r. drukarnię obejmuje wdowa Barbara, która nie prowadzi przedsiębiorstwa samodzielnie (za wyjątkiem kilku lat między 1542—46), lecz trzyma zarządzających. Jako tacy figurują: Stanisław z Zakliczyna (od 1537—42) podpisujący się po łacinie: „drukarz oficyny Unglera", po 1546 r. zaś Grzegorz Przeworski. W 1551 Unglerowa umiera. W inwentarzu ruchomości sporządzonym po jej śmierci figuruje spis książek własnego nakładu i z innych drukarń; zawiera on wiadomości o b. licznych książkach, które nie zachowały się do naszych czasów. (Spis ten znajduje się w Krakowie; podany jest w dziele dr. Benisa: Materjały do historji drukarstwa w Polsce).

W stosunkach z Unglerem pozostawał przez czas krótki drukarz krakowsko-wiedeński, Hieronim Wietor, rodem ze Śląska. Wietor początkowo prowadził drukarnię w Wiedniu, początkowo na spółkę z Singreinerem, następnie na własną rękę. Wydawał on autorów polskich, umieszczając na swych wydawnictwach herby Polski i Litwy oraz herb Krakowa.

W r. 1517 (wdł. Lelewela zaś w 1514 r.) Wietor założył drukarnię w Krakowie, sam jednak pozostał nadal w Wiedniu, gdzie prowadził drukarnię do roku 1531.

Na drukach wiedeńskich Wietor podpisywał się niekiedy jako „drukarz królewski", w Krakowie jako „drukarz kancelarji królewskiej". Drukarnia Wietora w Krakowie istniała dłużej niż drukarnia wiedeńska; po śmierci Wietora w r. 1546 prowadziła ją żona jego do r. 1549. Do niedawna Wietor uważany był niesłusznie za pierwszego drukarza - nakładcę, który zaczął drukować w polskim języku.

i znalazła książki, kwity i gotówkę w należytym porządku, poczem stawia wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Sprawozdanie Komisji kontrolującej przyjęło zgromadzenie do wiadomości, a wniosek Komisji kontrol. o udzielenie Zarządowi absolutorjum uchwalono.

Następnie roczne walne zgromadzenie uchwaliło następujący wniosek Zarządu: 1) Wybór Komisji z 3 osób do budowy domu, w skład której weszli: kol. Topiński Karol, Jabłoński Feliks i Dębowski Adam; 2) Wybór Komisji z 3 osób do obliczenia wysokości wynagrodzenia dla przewodniczącego zamiast remuneracyj, w skład tej Komisji weszli: kol. Kołtonowicz, A. Grabski i M. Rossowski. Poczem walne roczne zgromadzenie uchwaliło następujące subwencje: Tow. Ratunkowemu 100 zł., Tow. Przyjaciół Dzieci 150 zł., Tow. Uniw. Robotn. 100 zł., Bibl. T. U. R. 100 zł., Bibljotece Stowarzyszenia druk. Krak. 500 zł., K. S. Legja 100 zł, Lutni Robotniczej 50 zł.

Przystąpiono do 7 punktu: wybory. Przed rozpoczęciem wyborów, kol. przew. D. Krawczuk, złożył serdeczne podziękowanie ustępującym członkom Zarządu za uczciwą i chętną współpracę dla dobra Organizacji, poczem wskazał na ważność wyborów i zwrócił kolegom uwagę, aby wybrali do Zarządu ludzi chętnych do pracy, bo od składu Zarządu zależeć będzie wykonywanie życzeń i zamierzeń organizacji, — poczem odroczył zgromadzenie.

W niedzielę, dnia 18.III 1928 r. odbył się dalszy ciąg odroczonego zgromadzenia z dnia 26.II 1928 r., na którem kol. przew. D. Krawczuk przedstawił kilka spraw, wynikłych w czasie od 26.II do 18.III 1928, a to: 1) o wybuchu strejku w drukarni Gronuś-Orłowskiego na tle stosunków niecennikowych; 2) odbyła się interwencja w drukarni Przemysłowej w sprawie cennikowej, oraz 3) interwencja w sprawie płac personelu pomocniczego w „Ill. Kurjerze Codziennym" — obie z pomyślnym rezultatem. Następnie kol. A. Grabski, imieniem Komisji, wybranej do opracowania wniosku Zarządu, co do tygodniowego wynagradzania przewodniczącego złożył sprawozdanie, poczem uchwalono wniosek kol. Morawieckiego uchylający propozycję Zarządu.

Następnie kol. przewodniczący ogłosił wynik wyborów: Prezydjum: Przewodniczący: Krawczuk Dymitr, gł. 176, zastępca przew.: Jabłoński Feliks, gł. 140, sekretarz: Kozłowski Karol jun., gł. 162, skarbnik: Kruczkowski Józef, gł. 168; kierownik Biura: Butwin Kazimierz, gł. 149; bibljotekarz: Stelmach Jan, gł. 187.

Wydział: Wołek Władysław, gł. 143, Morawiecki Władysław, gł. 129, Grabski Antoni, gł. 113, Zach Stanisław, gł. 109, Marszałek Edward, gł. 99, Seichter Mieczysław, gł. 85, Rzeźniczek Kazimierz, gł. 81, Rebizond Jan, głosów 74. Zastępcy: Koczub Wiktor, Serafin Stanisław, Gaiński Kazimierz.

Komisja kontrolująca: Rossowski Marjan, gł. 103, Kukulski Stanisław, gł. 100, Piekarski Marjan, gł. 58. Zastępcy: Popielak Franciszek, Oberski Władysław, Habina Eugenjusz.

Sąd cennikowy niższy: Krawczuk Dymitr, Kożuch Jan, Butwin Kazimierz. Zastępcy: Wiech Andrzej, Stanisław Ryszko, Feliks Jabłoński.

Sąd cennikowy wyższy: Policzkiewicz Marjan, Grabski Antoni. Zastępcy: Dębowski Adam, Friedman Salomon.

Sąd polubowny: Stankiewcz Józef, Giza Michał, Topiński Karol, Wesołowski Mieczysław, Pociecha Adam. Zastępcy: Ramza Stanisław, Radosz Edward, Kasprzyk Stanisław, Neider Ludwik, Kurzydło Stanisław.

Ponadto wchodzą w skład Wydziału przewodniczący sekcyj: Pers. pomocn., cynkografów i introligatorów.

Przy punkcie 8-mym odczytano wniesione na R. W. Zgromadzeniu gremjalne podanie kolegów o przywrócenie dawnych praw i po dyskusji obszernej uchwalono następujący wniosek Zarządu, połączony z wnioskiem kol. St. Zacha:

„Roczne Walne Zgromadzenie odrzuca pismo zbiorowe kolegów w sprawie gremjalnego reaktywowania członków w prawach utraconych, dając możność wnoszenia podań na Zarząd indywidualnie jednostkom interesowanym, zaś akceptowanie tychże podlega Walnemu Zgromadzeniu".

Podanie kol. Jana Romana Dobrzańskiego z prośbą o przywrócenie dawnych praw R. Walne Zgromadzenie nie uwzględniło.

W interpelacjach poruszono cały szereg spraw organizacyjnych, administracyjnych i oficynowych i poruczono je uwadze nowemu Zarządowi. Na tem zgromadzenie zakończono.

Z OKRĘGU POZNAŃSKO - POMORSKIEGO

W niedzielę, dnia 26-go lutego 1928 r. odbyło się w zapełnionej po brzegi sali Loży roczne walne zebranie Związku. Fakt ten dowodzi wymownie, że sprawami organizacyjnemi interesować się poczyna szeroki ogół kolegów, co stanowi pomyślne widoki dla rozwoju organizacji na przyszłość. Oprócz około 250 kolegów miejscowych reprezentowali: Zarząd Główny w Warszawie kol. Szczucki; Oddział Bydgoski koledzy: Dymek, Koraluk, Rychlewski, Iwański; Oddział Gnieźnieński koledzy Majerowicz i Piekarski, Oddział Ostrowski kol. Zydorowicz, Oddział Wrzesiński kol. Grajek.

Walne zebranie zagaił prezes Okręgu kol. Tasiemski, witając obecnych, w szczególności przedstawiciela Centrali i delegatów z prowincji. Poświeciwszy kilka gorących słów tym, którzy w roku minionym od nas odeszli, wezwał zebranych do uczczenia ich pamięci przez powstanie z miejsc. Obfity porządek obrad przyjęto bez zmiany, poczem odrzucono wniosek maszynisty drukarskiego Chojnickiego o ponowne przyjęcie w poczet członków Związku. Powodem odrzucenia kandydatury był fakt, iż kandydat był nietylko łamistrejkiem, ale w dodatku wielkim szkodnikiem organizacyjnym, zamieszczając w czasie ostatniego strejku na łamach „Przeglądu Graficznego" obszerne kłamliwe rewelacje dotyczące ówezesnego Okręgu Bydgoskiego i jego rzekomej nieudolnej gospodarki. Kłamliwe te rewelacje były aktem zemsty za wstrzymanie Ch. przez Okrąg Bydgoski niepramie popieranej zapomogi bezrobocia, chociaż bezrobotnym wcale nie był, a chorym popierającym zapomogę z Kasy Chorych. Po załatwieniu drobniejszych spraw natury administracyjnej przystąpiono do wyboru prezydjum Walnego Zebrania. Przewodnictwo powierzono kol. Szczuckiemu, do pióra powołano kol. Piekarskiego, na ławników kolegów Iwańskiego, Zydorowicza i Grajka. Do stołu prezydjalnego poproszono również sędziwego jubilata kol. Urbańskiego. W dalszym toku obrad kol. Szczucki przedstawił w treściwym referacie położenie drukarstwa w całej Rzeczypospolitej. Konjunktura wskutek wyborów doznała pewnego polepszenia. Jest to jednak objaw przemijający. Stan bezrobocia dotkliwie daje się we znaki w województwach środkowych i południowych Rzeczypospolitej, natomiast w zachodnich za wyjątkiem Grudziądza przedstawia się korzystniej. Rozpiętość zarobków waha się pomiędzy 60 — 115 zł. A więc i w tej dziedzinie osiągnięto już znaczną poprawę. Najgorzej przedstawia się sprawa uczniów. Wprawdzie dwa okręgi Małopolski mają tę kwestję uregulowaną, jednak na terenie Polski Środkowej i Zachodniej panuje w tej dziedzinie chaos. Stosunki warszawskie ulegają stałej poprawie; zwłaszcza w dziedzinie higjeny zawodowej zdołano skłonić sfery miarodajne do zainteresowania się także stosunkami panującemi w drukarniach. W końcu scharakteryzował kol. Szczucki położenie w okręgach poznańsko - pomorskich wskazując na słabe i dodatnie strony wynikające z panujących w nich stosunków. Mowę nagrodzono burzą oklasków.

Z kolei kol. prezes Okręgu przedkłada i wyjaśnia sprawozdanie zarządu. Jesteśmy organizacją poważną, świadczą o tem nasze cyfry bilansowe. Majątek Związku przedstawia wartość 60.000 zł. Liczba naszych członków stale wzrasta; na rok 1928 przechodzi 626 członków, ze względu na pomyślną konjunkturę w zawodzie zwiększyły się także nasze wpływy. Składek samych wpłynęło na 80.000 zł. Na sumę rozchodową składają się zapomogi, wynoszące w stosunku do wpłaconych wkładek 31%, administracja pochłonęła 14,5%, kultura i oświata 4,5 proc., saldo na rok następny wynosi 27.279.64 zł., czyli 35 proc. wpływów; 15 proc. wpływów odesłano do Centrali. Wynika z tego, że gospodarka prowadzona była rozumnie i oszczędnie. Dużo zabiegów i starań pochłonęła kwestja podwyższenia zarobków do poziomu kosztów utrzymania; w roku sprawozdawczym osiągnięto jedną podwyżkę zarobków o 10 proc., druga przypada na rok 1928. Podwyżki te osiągnięto bez walki; ze względu na niesolidarne postępowanie Stowarzyszeniowców o lepsze rezultaty było trudno zabiegać. W sprawie poszkodowania prowincji przy ostatniej zwyżce płac zwrócono się do Zw. Zakł. Graficznych z umotywowanym wnioskiem o naprawę zła. Rezultatu zabiegów dotąd nie osiągnęliśmy. Nie można również Zw. Zakł. Graficznych skłonić do zawarcia umowy cennikowej, którąby na podstawie obopólnej umowy normowała prawa i obowiązki obustronne. Ze względu na drukowane sprawozdanie prosi kolegów o przystąpienie do dyskusji generalnej.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos kol. Tetrzyński, Weiland, Burkert, Chudziak, Paszke i inni uchwalono na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielić ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Ze zgłoszonych wniosków uchwalono: udzielić 100 zł. subwencji Polskiemu Towarzystwu Graficznemu; przyjąć gwarancję Związku na zakup nowej maszyny pospiesznej dla drukarni Ogniska; pobierać od członków korzystających z bibljoteki kaucję w wysokości 2 zł., przychylić się do wniosku Komisji Rewizyjnej o wybieranie Zarządu w myśl regulaminu związkowego co rok.

Nastąpiły wybory Zarządu. Wybrano: kol.: Tasiemskiego Ignacego, prezesem, Wawrzynkiewicza Wł., zast. prezesa, Parzyńskiego Stanisława, sekretarzem, Koralewskiego, zast. sekretarza, Chałupkę Wawrzyńca, skarbnikiem, Czerniawskiego Donata, bibljotekarzem, Sieradzińskiego, zast. bibljotekarza; radnymi kol.: Paszkego, Tomaszewskiego, Grajka.

W wolnych głosach poruszono sprawę hojniejszego wyposażenia bibljotek okręgu i oddziałów z uwagi na to, że dotychczasowa dotacja na ten cel jest za skromna. Pozatem omawiano sprawy natury wewnętrznej.

Po 5-godzinnych obradach kol. Szczucki okrzykiem na cześć Związku Zawodowego Drukarzy zebranie zamknął. Za bezstronne i umiejętne przewodnictwo podziękowano delegatowi gromkiem: Niech żyje!

Ś. P. ZYGMUNT STANISŁAW ZGODZIŃSKI

W pierwszych dniach marca zmarł we Lwowie ś. p. **Zygmunt Stanisław Zgodziński,** składacz, weteran ruchu zawodowego drukarskiego, jeden z uczestników pierwszego strejku we Lwowie w roku 1870.

Zmarły od wczesnej młodości oddał się duszą i ciałem pracy dla dobra ogólnego, dlatego też cieszył się zaufaniem i poważaniem kolegów. Przez lat 15 był przewodniczącym Zgromadzenia Towarzyszy. Następnie był skarbnikiem i prezesem „Ogniska". Zainicjował i prowadził Kółko Zabawowe Drukarzy. Był jednym z założycieli Drukarni Udziałowej.

Od wczesnej młodości zapisał się do szeregów walki klas i do końca życia pozostał wierny ideałom młodości. Umarł, przekroczywszy lat siedemdziesiąt. Na łożu śmierci zachęcał kolegów do solidarności, do walki o prawa człowieka. Oto jego ostatnie wskazówki:

„Dziś, jutro odejdę od Was, ale pamiętajcie, iż tylko solidarność zwycięża! Nie dajcie się brać na piękne słówka właścicieli! Pozostańcie wierni czerwonemu sztandarowi, bo tylko On prowadzi klasę pracującą do zwycięstwa".

Ostatnie słowo zmarłego Weterana każdy drukarz powinien głęboko sobie wbić w pamięć i według zawartych w nich wskazówek postępować!

Cześć pamięci jednego z najpierwszych bojowników sprawy robotniczej!

ZMIANY ADRESU

Wszelką korespondencję nadsyłać należy:
Do Łucka: Józef Ślizewicz, Zakopiańska 2-a.
Do Piotrkowa Trybunalskiego: Edward Kowalczyk, ul. Piłsudskiego 115.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1 M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6. I PIĘTRO — KONTO P. K. O. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnik", Oddział Długa 50.